ROCZNIKI NAUK SPOŁECZNYCH
Tom 2(38) – 2010

KS. JANUSZ MARIAŃSKI

PRAKTYKI RELIGIJNE W POLSCE – CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku dokonywały się w Polsce radykalne zmiany społeczno-polityczne, gospodarcze i społeczno-kulturowe. Wraz z tymi procesami modernizacji społecznej wysuwano hipotezy, a nawet zdecydowane twierdzenia, że w Polsce – podobnie jak wcześniej w Europie Zachodniej – nastąpią procesy osłabienia religijności i więzi z Kościołem, a nawet, że Polska będzie tracić systematycznie swój katolicki charakter. Mimo dynamicznych przemian społecznych i kulturowych po 1989 roku Polacy nie odwrócili się od religii – pisze Tadeusz Szawiel – a wskaźniki religijności pozostają na stałym poziomie, nawet niekiedy rosną. Wiele wskazuje na to, że Polska pójdzie w ślady USA i zachowa swoje religijne dziedzictwo. Nie ma żadnej dziejowej konieczności ani automatyzmu w przemianach religijności[1]. Na wysokim poziomie utrzymuje się uczestnictwo w lekcjach religii na terenie szkoły. Część socjologów polskich i zachodnich uważa, że w Polsce po 1989 roku modernizacja, powiązanie z Zachodem („westernizacja") i sekularyzacja będą wiązać się i wzmacniać w sposób wyraźny.

Przejście od państwowego socjalizmu do demokratycznego państwa prawa i związana z tym gwałtowna zmiana świadomości ludzi sprawiają, że Kościół znajduje się w wielkim eksperymencie wychodzenia z epoki ukształtowanej mniej lub bardziej przez religię katolicką, i wchodzenia do nowej sytuacji nacechowanej pluralizmem społeczno-religijnym. Ta nowa faza charakteryzuje

Ks. prof. dr hab. JANUSZ MARIAŃSKI – kierownik Katedry Socjologii Moralności w Instytucie Socjologii KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

[1] *Wojna religii z nowoczesnością? Spierają się socjolodzy Peter L. Berger i Tadeusz Szawiel*, „Dziennik" 2007, nr 299 (dodatek „Europa", nr 51), s. 4-5.

się przede wszystkim przemianą wartości religijno-kościelnych, „wymuszoną" przez zmieniające się sytuacje społeczne. Według niektórych Kościół katolicki stracił na znaczeniu po 1989 roku, pod ciężarem swojego sukcesu w latach osiemdziesiątych i będzie dalej tracił swoją siłę aksjologiczną i integracyjną w społeczeństwie (wariant pesymistyczny). Inni podkreślają ciągłą potrzebę modernizacji katolicyzmu i nie dostrzegają sprzeczności pomiędzy modernizacją i religijnością w społeczeństwie polskim. Wysoka religijność Polaków nie musi być przeszkodą w modernizacji społecznej, może ją nawet wzmacniać (wariant optymistyczny)[2]. W Polsce w latach 1992-2006 praktyki religijne pozostawały na stabilnym poziomie – twierdzi Tadeusz Szawiel – i to we wszystkich kategoriach wiekowych. Wśród młodzieży w wieku 18-24 lata 45%-50% badanych uczęszczało do kościoła przynajmniej raz w tygodniu, wśród starszych (powyżej 29 lat) – 55%. Nie widać w tej sferze zmiany kierunkowej[3].

Badania socjologiczne, a zwłaszcza sondaże opinii społecznej realizowane przez różne instytuty badania opinii publicznej wskazują, że pomimo radykalnych zmian ustrojowych (politycznych), gospodarczych i społeczno-kulturowych poziom religijności kościelnej, a także znaczenie religii w życiu codziennym utrzymywały się w ostatnich 20 latach po 1989 roku na względnie stałym (wysokim) poziomie. Szczególnie znaczące są autodeklaracje wiary i praktyk religijnych. O specyfice religijności Polaków decyduje skłonność do manifestowania pozytywnych autoidentyfikacji religijnych i masowe uczestnictwo w kulcie. Nawet w środowiskach społecznych tradycyjnie dystansujących się od Kościoła ateizm przestał być w modzie, natomiast w pewnych kręgach społecznych modą stało się deklarowanie na różne sposoby dystansu wobec Kościoła instytucjonalnego. Z przeprowadzonych badań socjologicznych wynika, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego identyfikuje się (przynajmniej formalnie) z Kościołem katolickim. Około 90% Polaków deklaruje wiarę w Boga albo przynajmniej w jakąś Siłę Wyższą, Zdecydowana większość odbywa mniej lub bardziej regularnie praktyki religijne. Niemal wszystkie dzieci są ochrzczone i przystępują do pierwszej komunii św. (wskaźnik nieochrzczonych dzieci nie przekracza 1%).

Praktyki religijne są ważnym wskaźnikiem religijności w jej wymiarach indywidualnych i społecznych. W badaniach socjologicznych należą one do

---

[2] Z. N o s o w s k i, *Modernizacja potrzebuje religii – i nawzajem*, w: *Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity*, red. J. Szomburg, Gdańsk 2008, s. 109-116.

[3] T. S z a w i e l, *Religijna Polska, religijna Europa*, „Więź" 51(2008), nr 9, s. 32-33.

często stosowanych pomiarów zinstytucjonalizowanej religijności (tzw. kościelność). Udział we mszy św. niedzielnej należy do ściśle wymaganych wzorów życia religijnego i jest mocno akcentowany w duszpasterstwie parafialnym. Stopień religijności katolików można do pewnego stopnia określić na podstawie ich udziału w praktykach kultowych i uczestnictwie w życiu liturgicznym Kościoła, ale praktyki religijne nie są wystarczającym kryterium wiary i przynależności religijnej. Nawet wówczas, gdy praktyki religijne są realizowane na wysokim poziomie, tj. zgodnie z przykazaniami Bożymi i kościelnymi, może dokonywać się w wymiarach indywidualnych erozja tradycyjnych wierzeń religijnych i norm moralnych. W krajach zsekularyzowanych obserwuje się odwrotne zjawisko: przy absencji w praktykach religijnych utrzymuje się relatywnie wysoki poziom wiary w Boga („wiara bez kościelnych praktyk", a nawet „wiara bez przynależności"). W Polsce zmniejszanie się praktyk religijnych wskazuje na utratę szacunku do instytucji Kościoła, a nawet na osłabienie wierzeń religijnych, ale nie wszyscy, którzy przestają uczęszczać do kościoła mogą być określeni jako ,,niewierzący". Część spośród nich prezentuje prywatną religijność, tzn. z różnych powodów nie uważa, że swoją wiarę w Boga musi wyrażać poprzez aktywne uczestnictwo w kulcie religijnym.

Zmniejszanie się udziału wiernych w praktykach religijnych oznacza zawsze jakiś sygnał zmian w tradycyjnej religijności. W warunkach polskich odchodzenie od praktyk religijnych jest niemal równoznaczne z osłabieniem wiary, a w konsekwencji z możliwością jej utraty. Mówimy o możliwości utraty wiary, gdyż nie ma znaku równości między nonkonformistycznymi wobec instytucji kościelnych postawami i zachowaniami (zrywanie z praktykami religijnymi) a niereligijnością. Wysoki poziom praktyk religijnych wiąże się na ogół z deklarowanym zaufaniem do Kościoła, z religijnością rozumianą jako pewien styl życia, z różnymi przejawami doświadczenia religijnego. W społeczeństwie polskim religijność zawsze silnej manifestowała się na płaszczyźnie praktyk religijnych niż w dziedzinie doktryny religijnej i moralnej. W świetle dotychczasowych badań socjologicznych praktyki religijne katolików odznaczały się stabilnością, a w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku nastąpił ich nieznaczny wzrost, w latach dziewięćdziesiątych – nieznaczny spadek.

W niniejszych rozważaniach zwrócimy uwagę najpierw na stan i zróżnicowanie praktyk religijnych w społeczeństwie polskim, a następnie na niektóre czynniki zabezpieczające trwałość tych praktyk oraz zakończymy te rozważania ostrożną prognozą socjologiczną, dotyczącą zaangażowań kultowych

katolików w przyszłości. Wskazanie na różnorodne uwarunkowania ciągłości praktyk religijnych w społeczeństwie polskim dowodzi, jak uproszczone są poglądy tych socjologów zachodnich, którzy wiążą wysoki poziom praktyk religijnych w Polsce ze specyficzną polityczną rolą Kościoła katolickiego w naszym kraju[4]. Praktyki religijne, w tym także uczestnictwo w niedzielnej mszy św., nie stanowią pełnego obrazu religijności ludzi wierzących. Uczestnictwo w nich – jako zachowanie publiczne – może podlegać nie tylko wpływom i oddziaływaniom religijnym, ale być także zachowaniem, które jest skutkiem mocy norm i konwencji społecznych, skłaniających do zewnętrznych aktów kultu religijnego, nawet przy słabych motywacjach religijnych.

Uczestnictwo w kulcie i preferowanie obowiązków rytualno-kultowych stanowi ważną siłę integrującą polskiego katolicyzmu oraz najbardziej widoczny przejaw przynależności do parafii i Kościoła. Rytualno-kultowe nakazy i zakazy odznaczają się większą trwałością w świadomości katolików polskich niż nakazy religijno-moralne. Przemiany w dziedzinie praktyk religijnych w różnych środowiskach społecznych dokonują się wolniej niż w sferze świadomości religijnej. Niemniej przemiany strukturalne i funkcjonalne we współczesnych społeczeństwach sprzyjają procesom pluralizacji społeczno-kulturowej i indywidualizacji strukturalnej nie tylko w sprawach związanych z życiem codziennym, ale i w formach oraz intensywności praktyk religijnych[5]. W Polsce życie religijne, zwłaszcza w wymiarach religijno-kultowych, rozgrywa się w parafiach. W konsekwencji podejmowanych przez parafię działań i współpracy parafian tworzy się coś, co można nazwać kapitałem parafialnym, lub szerzej – kapitałem religijnym.

1. STAN PRAKTYK RELIGIJNYCH W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Wśród praktyk religijnych najważniejsze miejsce przypada niedzielnej mszy św. Kościół katolicki zobowiązuje wiernych do uczestniczenia we mszy św. w niedzielę i święta nakazane i zachęca do tego uczestnictwa także w in-

[4] F. H ö l l i n g e r, *Die Privatisierung der Religion. Westliche Länder im Vergleich*, w: *Österreich im Wandel. Werte, Lebensformen und Lebensqualität 1986 bis 1993*, Hrsg. von. M. Haller, K. Holm, K.H. Müller, W. Schulz, E. Cyba, Wien 1996, s. 278.

[5] J. S t o l z, *Der Erfolg der Spiritualität. Gesellschaftsentwicklung und Transzendenzerfahrung am Beispiel der Schweiz*, w: *Spiritualität und Wissenschaft*, Hrsg. von S. Leutwyler, M. Nägeli, Zürich 2005, s. 121-132.

ne dni. „*Niedziela,* dzień Pański, w którym wspomina się w sposób szczególny zmartwychwstanie Chrystusa, stanowi centrum życia liturgicznego jako «podstawa i rdzeń całego roku liturgicznego». [...]. Bez wątpienia w duszpasterstwie uczyniono wiele wysiłków, aby znaczenie niedzieli zostało na nowo docenione. Niemniej jednak trzeba ciągle o nim przypominać, ponieważ «niedziela, jaką przekazała nam tradycja, zawiera w sobie naprawdę wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich. Wszystkie jej znaczenia i powiązania tworzą całość, która stanowi swoistą syntezę życia chrześcijańskiego i warunek dobrego przeżywania go»" (List apostolski Jana Pawła II z okazji 40. rocznicy ogłoszenia Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*)[6].

Każde zaniedbanie uczestnictwa niedzielnej mszy św. osłabia przynależność do wspólnoty religijnej, zwłaszcza jeżeli niedziela traci swój podstawowy sens i zostaje sprowadzona do świeckiej praktyki *weekendu*. Według *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Chrześcijanie świętują niedzielę oraz inne święta nakazane, uczestnicząc w Eucharystii Pana i powstrzymując się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają oddawaniu czci należnej Bogu, przeżywaniu radości właściwej dniowi Pańskiemu i należytemu odpoczynkowi duchowemu i fizycznemu. Są dozwolone czynności związane z wypełnieniem obowiązków rodzinnych lub inne usługi o dużej użyteczności społecznej, pod warunkiem, że nie doprowadzą one do nawyków szkodliwych dla świętowania niedzieli, życia rodzinnego i zdrowia"[7]. Według konstytucji soborowej o liturgii niedziela jest „wśród świąt najstarszym i pierwszym dniem świątecznym, który należy tak przedstawić i wpoić w pobożność wiernych, by stał się również dniem radości i odpoczynku od pracy" (KL 106). W przemówieniu do uczestników 49. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Quebecu 22 VI 2008 r. Benedykt XVI podkreślił potrzebę głębszego zrozumienia niedzielnej Eucharystii jako pierwszego dnia tygodnia, w którym oddajemy cześć Chrystusowi i otrzymujemy siłę, by przetrwać każdy dzień jako Boży dar. Eucharystia zajmuje szczególne miejsce w życiu chrześcijanina[8].

Z socjologicznego punktu widzenia udział w kulcie religijnym stanowi zewnętrzny wymiar danej grupy społecznej czy społeczeństwa całościowego, w odróżnieniu do wiary i moralności. W socjologii badanie kultu religijnego

---

[6] „L'Osservatore Romano" 25(2004), nr 4, s. 5-6.

[7] Kielce 2005, s. 150.

[8] L'Osservatore Romano" 29(2008), nr 7-8, s. 24.

sprowadza się często do praktyk religijnych. Według R. Starka i Ch. Y. Glocka praktyki religijne obejmują „[...] akty kultu i pobożności; wszystko to, co ludzie czynią, dając wyraz swemu zaangażowaniu religijnemu. Praktyki religijne dzielą się na dwie ważne klasy – praktyki obrzędowe i dewocyjne. Obrzęd obejmuje zbiór rytów i formalnych aktów religijnych oraz uświęconych praktyk, których spełnianie jest we wszystkich religiach powinnością wyznawców. Do tego rodzaju formalnych praktyk obrzędowych w chrześcijaństwie należy m.in. udział w nabożeństwach, przystępowanie do komunii świętej, chrzest, ślub kościelny itd. Praktyki dewocyjne są zbliżone do praktyk obrzędowych, ale równocześnie w istotny sposób się od nich różną. Podczas gdy obrzędowy aspekt życia religijnego jest w znacznej mierze sformalizowany i ma charakter publiczny, wszystkie znane religie cenią także osobiste akty kultu i kontemplacji, które są względnie spontaniczne, mają charakter prywatny i nieformalny”[9].

Socjologowie często podkreślają społeczno-kulturowy charakter polskiego katolicyzmu. Powszechność wierzeń i praktyk religijnych usprawiedliwiała twierdzenie, że religia jest dla Polaków przede wszystkim wartością spójną, odświętną i zewnętrzną, w mniejszym zakresie zaś wartością osobistą, przeżywaną i wewnętrzną. Faktem jest, że bycie katolikiem i poniekąd także katolikiem praktykującym było swoistą normą kulturową. W świetle dotychczasowych badań socjologicznych praktyki religijne katolików odznaczały się stabilnością, a w latach osiemdziesiątych nastąpił ich nieznaczny wzrost. Autodeklaracje praktyk religijnych wskazywały na ich relatywnie wysoki poziom zarówno w środowiskach młodzieżowych, jak i w całym społeczeństwie. Odzwierciedlają one na ogół poziom uczestnictwa w niedzielnej mszy św.

W społeczeństwie polskim praktyki religijne utrzymują się na dość wysokim poziomie, wskazują na to sondaże ogólnokrajowe. W sondażu CBOS z czerwca 2006 r. 7,5% badanych informowało, że bierze udział w takich praktykach religijnych jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne kilka razy w tygodniu, 49,7% – raz w tygodniu, 15,1% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 18,2% – kilka razy w roku, 9,4% – w ogóle nie uczestniczy[10]; we wrześniu 2009 r. odpowiednio – 5,2%, 50,7%, 16,9%, 17,1%, 10,1%[11].

---

[9] *Wymiary zaangażowania religijnego*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Kraków 1998, s. 184.

[10] *Aktualne problemy i wydarzenia (193). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*, Warszawa 2006, s. 30.

[11] *Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (232). Komunikat z badań CBOS (do*

W sondażu CBOS z października 2009 r. 4,9% badanych określiło swój udział w praktykach religijnych jako zazwyczaj kilka razy w tygodniu, 48,4% – raz w tygodniu, 17,7% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 19,4% – kilka razy w roku i 9,7% – w ogóle w nich nie uczestniczy; w grudniu 2009 r. odpowiednio: 6,1%, 50,6%, 16,2%, 17,7%, 9,3%[12].

„Z deklaracji ankietowanych wynika, że ponad połowa dorosłych (57%) co najmniej raz w tygodniu uczestniczy w praktykach religijnych. Jedna szósta (16%) praktykuje rzadziej – jeden lub dwa razy w miesiącu, a porównywalna liczebnie grupa (17%) – sporadycznie, tzn. kilka razy w roku. Co dziesiąty dorosły (10%) przyznaje, że w ogóle nie bierze udziału w życiu religijnym Kościoła. Deklarowany poziom praktyk religijnych Polaków nie jest więc tak wysoki jak poziom wiary, jednak znacznie wyższy niż deklarowany w większości europejskich społeczeństw. Nasze dane wskazują, że pozostaje też stabilny – w ciągu ostatnich osiemnastu lat niemal się nie zmienił (odnotowane niewielkie wahania religijności mogą wynikać z modyfikacji stosowanych wskaźników)”[13].

Praktyki religijne niedzielne były w okresie ostatnich 20 lat nieco mniej stabilne wśród młodzieży w wieku 18-24 lat. W 2009 r. mniej niż połowa spośród nich przyznawała się do udziału w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych (w 1992 r. – 72%). Od początku lat dziewięćdziesiątych zmniejszała się zarówno liczba praktykujących kilka razy w tygodniu (z 9% do 4%), jak i uczęszczających w każdą niedzielę do kościoła (z 63% do 45%). Dwukrotnie wzrósł natomiast wskaźnik osób praktykujących od kilku do kilkunastu razy wciągu roku: z 20% do 40%, a także wskaźnik w ogóle nieuczestniczących w praktykach religijnych: z 4% do 12%. Spadek uczestnictwa młodzieży w praktykach religijnych następował bez względu na płeć badanych, ale w przypadku kobiet był on nieco mniej widoczny. Analiza zależności pomiędzy deklaracjami wiary i uczestnictwa w praktykach religijnych wyraźnie pokazywała, że w latach 1992-2009 wśród młodzieży w wieku 18-24 lat systematycznie zmniejszał się odsetek wierzących i regularnie

---

użytku wewnętrznego), Warszawa 2009, s. 32.

[12] *Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (233). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*, Warszawa 2009, s. 33; *Wyniki badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (235). Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego)*, Warszawa 2009, s. 38.

[13] B. R o g u s k a, B. W c i ó r k a, *Religijność i stosunek do Kościoła katolickiego*, w: *Polska – Europa – Świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Warszawa 2005, s. 320-321.

praktykujących, a zwiększał się wierzących i praktykujących nieregularnie. W miastach liczących ponad 500 tys. mieszkańców odsetek deklarujących regularne praktyki religijne był mniejszy niż łączna liczba praktykujących okazjonalnie lub w ogóle niepraktykujących[14].

„Niewątpliwie istotny z punktu widzenia polskiej religijności był rok 2005 – czas choroby i śmierci Jana Pawła II – we wszystkich analizowanych grupach społecznych (nawet pomimo spadkowych trendów) wskaźniki religijności – zwłaszcza praktyk religijnych – w tym okresie nieco wzrosły. Bez względu jednak na kategorie społeczne wzrost ten okazał się krótkotrwały. Od tego czasu zarówno wśród młodzieży i mieszkańców największych miast, jak i wśród osób z wyższym wykształceniem, a nawet wśród mieszkańców wsi deklarowane uczestnictwo w kościelnych obrzędach wprawdzie nieznacznie, ale systematycznie spada, przyjmując obecnie wartości istotnie niższe niż te rejestrowane za życie papieża – Polaka”[15].

Sondaże CBOS potwierdzają bardzo wysokie przywiązanie Polaków do obrzędów religijnych związanych ze szczególnymi wydarzeniami w życiu jednostek i ich rodzin. Prawie 90% badanych dorosłych Polaków uznawało ceremonię pogrzebu za bardzo ważną (89%), 87% – przypisywało istotne znaczenie do chrztu i 84% – do kościelnych obrzędów związanych z zawarciem związku małżeńskiego. „Podobnie jak inne elementy religijności, również wartość przypisywana ceremoniom chrztu, ślubu i pogrzebu utrzymuje się na niemal niezmienionym poziomie. W latach 1998-2006 odsetek badanych uznających je za ważne zmalał jedynie minimalnie – w przypadku chrztu i ślubu o 3 punkty procentowe (odpowiednio z 90 do 87% oraz z 87 do 84%), a w przypadku pogrzebu o 2 punkty (z 91 do 89%)”[16].

Wysokie są również wskaźniki dotyczące praktyki religijnej o charakterze osobistym. W 2005 r. 56% badanych dorosłych Polaków – według własnych deklaracji – modliło się przynajmniej raz dziennie, około jedna czwarta czyniła to przynajmniej raz w tygodniu (24%), 7% co najmniej raz w miesiącu, tyle samo najwyżej kilka razy w roku i 4% w ogóle nie modliło się. W latach 1998-2005 nastąpił nawet lekki wzrost wskaźnika modlących się codziennie (od 53 do 56%), kosztem tych, którzy czynili to rzadziej. Nie

---

[14] R. B o g u s z e w s k i, *Dwie dekady przemian religijności w Polsce. Komunikat z badań CBOS. BS/120/2009*, Warszawa 2009, s. 7-10, 15-16.

[15] Tamże, s. 26.

[16] R. B o g u s z e w s k i, *Polak – nie zawsze katolik? Polska religijność w latach 1999-2008 na podstawie badań CBOS*, „Więź” 51(2008), nr 9, s. 8-9.

zmieniła się liczba tych, którzy nie przyznawali się do tej formy modlitwy[17]. W kolejnych 4 latach nastąpił jednak spadek częstotliwości odmawiania modlitwy. W 2009 r. 42% badanych dorosłych Polaków deklarowało, że modli się codziennie, 13% – że częściej niż raz w tygodniu, 14% – raz w tygodniu, 10% – przynajmniej raz w miesiącu, 13% – kilka razy w roku, 3% – raz w roku lub rzadziej, 5% – nigdy. Zmniejszyła się wyraźnie liczba respondentów deklarujących codzienną modlitwę (o 14%)[18].

Według badania *Warunki życiowe społeczeństwa polskiego: problemy i strategie*, zrealizowanego przez CBOS w 2007 r., na próbie losowo-adresowej dorosłych mieszkańców Polski, 7,5% ankietowanych uczestniczyło w praktykach religijnych (msze, nabożeństwa, spotkania religijne) zazwyczaj kilka razy w tygodniu, 47,6% – raz w tygodniu, 17,8% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 18,4% – kilka razy w roku, 8,3% – w ogóle nie uczestniczy i 0,4% – brak odpowiedzi. Wskaźnik regularnie praktykujących był wyższy wśród kobiet (61,1%) niż mężczyzn (49,2%); niższy wśród osób będących w wieku 18-24 lat (47,8%) i 25-34 lat (47,4%) niż w wieku 35-44 lat (55,1%), 45-54 lat (56,0%), 55-64 lat (61,8%) i 65 lat i więcej (67,0%); wyższy na wsi (67,0%) i w miastach do 20 tys. mieszkańców (57,5%) niż w miastach od 20 tys. do 49 999 (51,8%), od 50 tys. do 99 999 (49,6%), od 100 tys. do 499 999 (44,7%) i od 500 tys. i więcej (39,4%); wyższy u osób z wykształceniem podstawowym (60,5%) i zasadniczym zawodowym (57,5%) niż średnim (53,2%) i wyższym (51,0%)[19].

W świetle tego sondażu wyższym zaangażowaniem religijnym charakteryzowały się kobiety, mieszkańcy wsi, osoby starsze, stosunkowo słabo wykształcone i uzyskujące przeciętne dochody. Mniej religijni byli mężczyźni, mieszkańcy największych miast, młodzież, osoby stosunkowo lepiej wykształcone i dysponujące relatywnie najwyższymi dochodami. W wybranych grupach zawodowych regularne praktyki niedzielne kształtowały się następująco: rolnicy – 75,9%, pielęgniarki, położne i sanitariusze – 61,4%, nauczyciele – 61,9%, robotnicy niewykwalifikowani – 51,9%, robotnicy wykwalifikowani – 51,3%, mistrzowie, technicy – 50,3%, pracujący na własny rachunek – 50,1%, lekarze – 49,7%, inżynierowie – 48,9%, pracownicy usług – 47,7%,

---

[17] Tamże, s. 9.

[18] R. B o g u s z e w s k i, *Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych. Komunikat z badań CBOS. BS/ 34/2009*, Warszawa 2009, s. 9.

[19] *Jak się nam żyje? Cz. II. (CBOS. Opinie i diagnozy nr 9)*, red. K. Zagórski, Warszawa 2008, s. 195 oraz informacje uzyskane od Rafała Boguszewskiego.

górnicy – 47,0%, specjaliści niższego szczebla – 48,1%, kadra kierownicza – 46,3%, prawnicy – 43,9%. Stosunkowo najczęściej brali udział w praktykach religijnych mieszkańcy Podkarpacia (84,4%), Małopolski (76,5%) i Opolszczyzny (65,7%), rzadziej zaś mieszkający w woj. zachodniopomorskiem (38,6%) i łódzkiem (41,0%)[20].

W badaniach *European Value Survey* z 2008 r. 7,1% ankietowanych dorosłych Polaków deklarowało, że częściej niż raz w tygodniu chodzi do kościoła, 44,2% – raz w tygodniu, 18,5% – raz w miesiącu, 16,8% – tylko w szczególne święta, np. Boże Narodzenie czy Wielkanoc, 1,8% – raz w roku, 3,2% – rzadziej, 5,7% – nigdy, praktycznie nigdy, 1,7% – trudno powiedzieć i 1,1% – brak odpowiedzi. Odpowiednie dane z okresu życia, kiedy respondenci mieli po 12 lat, kształtowały się następująco: 17,3%, 63,5%, 7,3%, 3,8%, 0,1%, 0,4%, 1,7%, 4,9%, 1,0%. Wskaźnik regularnie praktykujących zmniejszył się z 80,8% do 51,3%, czyli prawie o jedną trzecią. Dla zdecydowanej większości Polaków ważne są praktyki religijne („religijne uświęcanie") związane z takimi wydarzeniami, jak narodziny – 92,8% badanych, małżeństwo – 91,9%, śmierć – 94,2%. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 65,9% ankietowanych twierdziło, że religia daje im siłę i poczucie bezpieczeństwa oraz 79,7% – że zdarzają się chwile modlitwy, kontemplacji, medytacji czy czegoś podobnego. Częstotliwość modlitwy, poza uczestnictwem w nabożeństwach. Polacy określili następująco: codziennie – 34,2%, częściej niż raz w tygodniu – 17,9%, raz w tygodniu – 11,4%, przynajmniej raz w miesiącu – 9,8%, kilka razy w roku – 8,0%, jeszcze rzadziej – 3,7%, nigdy – 5,2%, trudno powiedzieć – 7,2%, brak odpowiedzi – 2,5% (dane uzyskane od prof. Aleksandry Jasińskiej-Kani).

Według *Diagnozy Społecznej 2007* 46,06% badanych Polaków deklarowało systematyczny udział w nabożeństwach i innych uroczystościach religijnych (13,18% – ponad 4 razy w miesiącu, 32,88% – 4 razy w miesiącu), 25,03% – 1-3 razy w miesiącu, 28,91% – ani razu w miesiącu. W 1992 r. wskaźnik praktykujących w każdą niedzielę kształtował się na poziomie 55,7%, w 1993 – 51,8%, w 1995 – 50,3%, w 1996 – 53,5%, w 1997 – 51,4%, w 2000 – 50,1%, w 2003 – 46,4% i w 2005 – 46,4%, w 2007 – 46,1%, w 2009 – 43,4%.

W latach 1992-2007 wskaźnik uczęszczających regularnie do kościoła zmniejszył się o 9,64%, chociaż w poszczególnych podokresach zaznaczały się pewne wahania w poziomie praktyk niedzielnych, niemniej lekka ten-

[20] Tamże.

dencja spadkowa wynosiła przeciętnie około 0,6% w ciągu roku. Do 2005 r. spadkowi udziału w mszach i innych uroczystościach religijnych towarzyszył wzrost wskaźnika tych, którzy w trudnych sytuacjach życiowych uciekają się do modlitwy (1995 – 27,4%, 1996 – 30,9%, 1997 – 30,4%, 2000 – 31,9%, 2003 – 32,1%, 2005 – 33,8%, 2007 – 30,5% i w 2009 – 28,3%). W 2007 r. nastąpił lekki spadek tego wskaźnika religijności (30,5%). Ze względu na obydwa kryteria (praktyki instytucjonalne i modlitwa) bardziej religijne były kobiety, osoby starsze (65 lat i więcej), mieszkańcy wsi, renciści i emeryci oraz osoby z wykształceniem podstawowym, mniej religijni byli mężczyźni, osoby w wieku do 34 lat, mieszkańcy największych miast, osoby z wyższym wykształceniem i prywatni przedsiębiorcy. W przekroju regionalnym najbardziej „religijnymi" były województwa: opolskie, podkarpackie i małopolskie, najmniej zaś zachodniopomorskie, łódzkie, warmińsko-mazurskie i dolnośląskie. W miastach powyżej 500 tys. mieszkańców 45% badanych w ogóle nie uczęszczało do kościoła[21].

Wśród badanych przez OBOP (na zlecenie Centrum Myśli Jana Pawła II) dorosłych Polaków w wieku powyżej 15. roku życia w 2006 r. 7% badanych deklarowało, że uczęszcza do kościoła częściej niż raz w tygodniu, 49% – raz w tygodniu, 23% – raz w miesiącu, 10% – tylko na Boże Narodzenie i Wielkanoc, 3% – raz w roku, 2% – rzadziej, 4% – nigdy, praktycznie nigdy, 2% – trudno powiedzieć. W całej zbiorowości 59% badanych określiło siebie jako wierzących i stosujących się do wskazań swojego Kościoła, 37% – jako wierzących, ale na swój sposób, 2% – jako niewierzących i 2% – nie potrafiących określić swojego stosunku do wiary. Istnieje dość wyraźny związek pomiędzy określeniem swojej wiary a częstotliwością praktyk religijnych. Osoby wierzące i stosujące się do wskazań Kościoła biorą udział w praktykach religijnych zazwyczaj raz na tydzień, wierzący na swój sposób – co miesiąc, niewierzący – prawie nigdy, a osoby nie potrafiące określić swojego stosunku do wiary – na ogół kilka razy w miesiącu[22].

Stosunkowo niskie wskaźniki uczestnictwa w praktykach religijnych w wielkich miastach odnotowano w niektórych badaniach sondażowych. Jak wynika z badań zrealizowanych w ramach sondażu *Barometr Warszawski*

---

[21] *Diagnoza Społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2007, s. 200-202; *Diagnoza Społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek. Warszawa 2009, s. 201.

[22] *Centrum Myśli Jana Pawła II. Jan Paweł II w opinii Polaków. Raport z badań społecznych Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie*, Warszawa 2007, s. 9-10.

w 2007 r., 6,9% ankietowanych deklarowało uczęszczanie do kościoła lub innych miejsc kultu częściej niż raz w tygodniu, 30,0% – raz w tygodniu, 12,5% – raz w miesiącu, 18,9% – w różne święta religijne, 11,5% – tylko na Boże Narodzenie, Wielkanoc, 1,5% – raz w roku, 2,0% – jeszcze rzadziej, 10,2% – nigdy, praktycznie nigdy, 6,4% – trudno powiedzieć (odpowiednie dane dotyczące okresu, gdy respondenci byli w wieku 12 lat: 10,4%, 60,3%, 6,4%, 9,0%, 1,8%, 0,5%, 0,8%, 3,8%, 6,9%). W kwietniu 2009 r. 32% badanych określiło swoje uczestnictwo w praktykach religijnych jako raz w tygodniu lub częściej, 44% – rzadziej niż raz w tygodniu, 17% – nigdy lub nie dotyczy (respondent niechrześcijanin) i 7% – trudno powiedzieć (dane uzyskane w Centrum Myśli Jana Pawła II od Pawła Gierecha).

Praktyki religijne kształtują się różnie w poszczególnych środowiskach społecznych i wśród młodzieży. W badaniach socjologicznych w 2003 r. w woj. śląskim praktykujący w każdą niedzielę i święto oraz czasami w dni powszednie stanowili 31,1% ogółu badanych, praktykujący w każdą niedzielę i święto – 25,2%, praktykujący dwa lub trzy razy w miesiącu – 12,9%. Raz w miesiącu w praktykach religijnych uczestniczyło 4,0% ogółu badanych, kilka razy w roku – 13,0%, w ogóle nie uczestniczyło – 2,9%. Zgodnie z deklaracjami respondentów przynajmniej w każdą niedzielę i święto praktykowało 66,5% ankietowanych, nieregularnie, sporadycznie albo w ogóle nie uczestniczyło w praktykach religijnych 32,8% respondentów. Wysokie odsetki deklarujących systematyczne praktyki kultowe wskazują na żywotność religijną jako właściwość kulturową regionu śląskiego[23].

W przeprowadzonych na przełomie czerwca i lipca 2007 r. badaniach socjologicznych wśród dorosłych mieszkańców Katowic 5,9% ankietowanych zadeklarowało, że uczęszczało w ciągu ostatniego roku kilka razy w tygodniu do kościoła na mszę św., 27,6% – w każdą niedzielę albo sobotę wieczorem i w święta, 18,9% – prawie w każdą niedzielę, 9,3% – jeden lub dwa razy w miesiącu, 17,7% – tylko w święta (np. Boże Narodzenie, Wielkanoc), 10,0% – tylko z okazji uroczystości ślubu, pogrzebu itp., 8,9% – nie uczęszcza do kościoła, 1,6% – brak odpowiedzi (młodzież ucząca się w szkołach katowickich odpowiednio: 3,4%, 30,7%, 14,7%, 10,1%, 14,7%, 9,9%, 11,7%, 4,7%). Wśród dorosłych mieszkańców Katowic w 2007 r. 39,4% badanych informowało o codziennej lub prawie codziennej modlitwie[24].

---

[23] W. Ś w i ą t k i e w i c z, *Kapitał społeczno-kulturowy rodziny w województwie śląskim*, w: *Zapobieganie wykluczeniu społecznemu*, red. L. Frąckowiak, Katowice 2005, s. 262-263.

[24] A. K a s p e r e k, *Wymiary zaangażowania religijnego mieszkańców Katowic – studium*

Wśród mieszkańców Rybnika 12,0% ankietowanych deklarowało, że uczestniczy w praktykach religijnych częściej niż raz w tygodniu, 57,7% – w każdą niedzielę i święto kościelne, 12,0% – mniej więcej raz w miesiącu, 5,9% – tylko w Boże Narodzenie i Wielkanoc, 2,4% – raz w roku, 1,9% – rzadziej niż raz w roku, 5,2% – praktycznie nigdy, 2,8% – trudno powiedzieć, 0,2% – brak odpowiedzi. Częstotliwość modlitwy indywidualnej kształtowała się następująco: codziennie – 48,2%, częściej niż raz na tydzień – 19,6%, przynajmniej raz w miesiącu – 7,2%, kilka razy w roku – 5,3%, rzadziej – 3,6%, nigdy – 6,9%, trudno powiedzieć – 8,6%, brak odpowiedzi – 0,5%. Kobiety i osoby starsze odznaczały się wyższym poziomem realizacji obydwu praktyk religijnych niż mężczyźni i osoby młodsze wiekiem. Praktyki religijne o wymiarze wspólnotowym (msza św.) i indywidualnym (modlitwa osobista) wskazywały na wysoki poziom religijności kościelnej[25].

W małym mieście Łęczna w woj. lubelskim 80,8% badanych gimnazjalistów określiło swoich rodziców jako wierzących i praktykujących, 13,7% – jako wierzących, lecz mało praktykujących i 5,5% – jako wierzących i niepraktykujących (wśród licealistów odpowiednio: 57,1%, 27,1%, 15,7%). Nikt nie określił swojego ojca lub matki jako osoby niewierzącej. Sami gimnazjaliści określili swoje zaangażowanie w praktyki religijne następująco: 65,9% chłopców i 72,4% dziewcząt twierdziło, że regularnie uczęszcza do kościoła; wśród licealistów odpowiednio: 48,4% i 61,5%. Około czwarta część badanej młodzieży rzadko uczęszczała do kościoła[26].

Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej wskazują na nieco niższy poziom praktyk religijnych w środowiskach młodzieżowych. Według sondażu CBOS z 1999 r. 7% uczniów ostatnich klas szkół ponadpodstawowych deklarowało, że kilka razy w tygodniu bierze udział w takich praktykach religijnych, jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne, 45% – raz w tygodniu, 13% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 18% – kilka razy w roku i 17% – w ogóle w nich nie uczestniczy[27]. Według sondaży

---

socjologiczne, w: *Tożsamości wyznaniowe w społeczeństwie polskim. Socjologiczne studium przypadków*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, Warszawa 2009, s. 195-199, 203.

[25] A. G ó r n y, *Mieszkańcy Rybnika początku XXI wieku a religia*, w: *Praca, rodzina, obowiązki, czas wolny, czyli o stylu życia mieszkańców Rybnika*, red. U. Swadźba, Katowice 2007, s. 74-78.

[26] M. D u d e k, *Uczniowie wobec zagrożenia sekt*, w: *Dziecko w świecie współczesnym*, red. B. Muchacka, K. Kraszewski, Kraków 2008, s. 314.

[27] K. K o s e ł a, *Religijność młodych Niemców i Polaków*, w: *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej. Szanse i zagrożenia, obawy i nadzieje*, red. J. Baniak, Poznań 2004, s. 135.

CBOS w latach 1998-2003 zmniejszyły się nieco odsetki regularnie praktykujących wśród młodzieży polskiej. W 1998 r. 6% badanych określiło, że praktykuje kilka razy w tygodniu, 48% – raz w tygodniu, 10% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 19% – kilka razy w roku, 16% – w ogóle nie praktykowało; w 2003 r. odpowiednio: 7%, 41%, 12%, 20%, 19%. Wskaźnik praktykujących regularnie zmniejszył się o 6%. W praktykach religijnych regularnie częściej uczestniczyli młodzi ludzie mieszkający na wsi (11% – kilka razy w tygodniu, 52% – raz w tygodniu) niż w wielkich miastach (odpowiednio: 6% i 29%)[28]. W 2008 r. 7% badanych brało udział w praktykach religijnych takich, jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne, 42% – raz w tygodniu, 15% – przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 20% – kilka razy w roku, 16% – w ogóle nie uczestniczyło. W latach 2003-2008 wskaźnik praktykujących regularnie pozostawał na tym samym poziomie. W praktykach religijnych najczęściej uczestniczyła młodzież mieszkająca na wsi (przynajmniej raz w tygodniu – 57%) i najrzadziej w wielkich miastach (31%)[29].

W badaniach ogólnopolskich Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA w 1988 r. ustalono, że w całej zbiorowości badanej młodzieży szkolnej i akademickiej 36,6% deklarowało uczęszczanie do kościoła na mszę św. w każdą niedzielę, 31,3% – prawie w każdą niedzielę, 13,2% – około jeden lub dwa razy w miesiącu, 7,4% – tylko w wielkie święta, 3,1% – tylko z okazji ślubu, pogrzebu itp., 4,5% – wcale, 3,9% – inne określenia; w 1998 r. odpowiednio: 23,6%, 30,1%, 14,0%, 14,7%, 6,2%, 5,9%, 5,5%; w 2005 r. – 23,6%, 31,6%, 15,9%, 13,7%, 5,7%, 6,5%, 3,0%. Łączny wskaźnik regularnie lub prawie regularnie spełniających praktyki niedzielne kształtował się w 1988 r. na poziomie 67,9%, w 1998 r. – 53,7%, a w 2005 r. – 55,2%. Po wyraźnym spadku zaangażowań kultowych w latach 1988-1998 w następnej dekadzie zauważa się ich stabilizację. W 2005 r. kobiety częściej deklarowały regularne praktyki religijne (59,9%) niż mężczyźni (49,8%), mieszkający na wsi

[28] M. G w i a z d a, *Młodzież o sobie: wartości, obyczajowość, grupy odniesienia*, w: *Młodzież 2003. Opinie i diagnozy nr 2. CBOS*, Warszawa 2004, s. 113-114.

[29] M. F e l i k s i a k, J. K a l k a, M. L u t o s t a ń s k i, *Młodzież o sobie: wartości, obyczajowość, grupy odniesienia*, w: *Młodzież 2008. Opinie i diagnozy nr 13. CBOS*, Warszawa 2009, s. 120-121.

(70,0%) częściej niż mieszkający w miastach do 100 tys. mieszkańców (51,9%) i w wielkich miastach (46,2%)[30].

W całej zbiorowości młodzieży szkolnej w latach 2002-2005 uczącej się w czterech miastach 20,8% badanych uczęszczało w każdą niedzielę na mszę św., 32,9% – prawie w każdą niedzielę, 20,0% – około jeden lub dwa razy w miesiącu, 15,4% – tylko w wielkie święta, 7,2% – tylko z okazji ślubu, chrztu, pogrzebu itp., 3,0% – w ogóle nie brało udziału we mszy św. (0,7% – brak odpowiedzi). Jeżeli uznać za „katolików niedzielnych" tych, którzy uczęszczają do kościoła przynajmniej raz w miesiącu, wówczas wśród badanych uczniów i uczennic było takich 73,7%. Charakterystyczne przy tym jest to, że wskaźniki uczestnictwa w praktykach niedzielnych są niższe od wskaźników głęboko wierzących i wierzących o 6,4%. Wskaźnik „katolików niedzielnych" wynosił w Łomży 81,7%, w Ostrowi Mazowieckiej – 75,6%, w Radomiu – 78,5% i we Włocławku – 59,9%. Różnica wskaźników między Włocławkiem i Łomżą kształtowała się na poziomie 21,8%[31] .

Wśród maturzystów z Poznania i woj. wielkopolskiego (licea ogólnokształcące i licea zawodowe) w 2006 r. 15,4% badanych deklarowało, że praktykuje w każdą niedzielę i czasami w dni powszednie, 27,3% – że praktykuje w każdą niedzielę, 16,5% – dwa lub trzy razy w miesiącu, 7,1% – raz w miesiącu, 21,3% – kilka razy w roku, 12,4% – w ogóle nie praktykuje. Z danych tych wynika, że 42,7% badanych maturzystów przynajmniej raz w tygodniu bierze udział w praktykach niedzielnych (wskaźnik tzw. katolików niedzielnych – 66,3%). W całej badanej zbiorowości maturzystów 93,9% uznawało się za katolików i 63,9% – za głęboko wierzących lub wierzących (21,2% – niezdecydowani, ale przywiązani do tradycji religijnych, 9,8% – obojętni religijnie i 5,1% – niewierzący)[32].

Gimnazjaliści wiejscy i miejscy (Kalisz) w latach 2001-2004 określili w następujący sposób swój udział w niedzielnej mszy św.: w każdą niedzielę – 52,3%, kilka razy w miesiącu – 15,2%, raz w miesiącu – 8,3%, okazjonalnie (jeden lub dwa razy w roku) – 6,7%, nie pamiętam – 4,8%, nie uczestniczę – 11,2%, brak odpowiedzi – 1,5%. W każdą lub prawie w każdą nie-

---

[30] S. H. Z a r ę b a, *W kierunku jakiej religijności? Studia nad katolicyzmem polskiej młodzieży*, Warszawa 2008, s. 191.

[31] J. M a r i a ń s k i, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008, s. 132.

[32] A. C z a b a ń s k i, *Samobójstwo altruistyczne. Formy manifestacji, mechanizmy i społeczne reperkusje zjawiska*, Kraków 2009, s. 370-372.

dzielę uczestniczyło we mszy św. 71,5% badanych dziewcząt i 59,9% chłopców, 74,7% gimnazjalistów wiejskich i 63,0% gimnazjalistów miejskich. Wskaźnik „katolików niedzielnych", tzn. uczęszczających do kościoła przynajmniej raz w miesiącu, kształtował się na poziomie 75,8%. Co dziewiąty gimnazjalista w ogóle nie uczestniczył we mszy św. niedzielnej (9,1% dziewcząt, 15,3% chłopców, 7,6% gimnazjalistów wiejskich i 13,5% gimnazjalistów miejskich). Około trzecia część gimnazjalistów zaniedbywała spowiedź i komunię św. (32,0%)[33].

Współczesne zmiany w praktykach religijnych przebiegają w różnych kierunkach. Z jednej strony spadają nieznacznie wskaźniki uczęszczających do kościoła, z drugiej zaś utrzymuje się zainteresowanie religią i ogólna z nią identyfikacja. Tradycyjne społeczne nośniki socjalizacji religijnej, jak homogeniczne środowisko lokalne, religijna rodzina, religijne grupy społeczne, zostały zrelatywizowane i pomniejszone przez mobilność społeczną i zmiany w przyzwyczajeniach życiowych i komunikowaniu społecznym, jako dysfunkcjonalne dla kształtowania się wartości religijnych. Roszczenia autonomii jednostkowej podważyło zaufanie do instytucji, w tym i do Kościoła jako instytucji. Wyższymi wskaźnikami realizowanych praktyk religijnych odznaczają się kobiety, osoby starsze, żyjące w sakramentalnych związkach małżeńskich lub będące w stanie wdowim, mieszkający na wsi i w małych miastach, legitymujący się niższym wykształceniem, rolnicy i robotnicy, emeryci i renciści. Wydaje się, że w ostatnich latach nieco zmniejszyły się różnice w poziomie praktyk religijnych w ramach poszczególnych kategorii społecznych i obecnie nie przekraczają na ogół 10% między pozycjami krańcowymi (np. według struktury wykształcenia).

Dotychczasowe sondaże opinii publicznej i badań socjologicznych nie pozwalają na ostateczne sformułowanie tezy o wzroście, stabilizacji czy spadku poziomu praktyk religijnych w naszym kraju. Wydaje się, że pomimo krótkookresowych wahań pozostaje nienaruszona zasadnicza ciągłość praktyk religijnych o charakterze obowiązkowym (msza św. niedzielna). Sondaże CBOS, TNS OBOP, Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA nie wskazują na wyraźny spadek praktyk religijnych, raczej na ich stabilizację, lub co najwyżej na pewne przesunięcia – w stronę regularności ich odbywania albo całkowitej rezygnacji. Praktyki religijne instytucjonalnie regulowane utrzymują się

[33] J. B a n i a k, *Świadomość religijna dzisiejszych gimnazjalistów polskich. Studium socjologiczne*, w: *Socjologia życia religijnego w Polsce*, red. S. H. Zaręba, Warszawa 2009, s. 384-386.

w Polsce na dość wysokim poziomie, być może nieco niższym na poziomie zachowań deklarowanych niż rzeczywistych. W świetle wyników sondaży opinii publicznej można by przyjąć, że około 55%-60% dorosłych Polaków praktykuje regularnie lub prawie regularnie, około 15%-20% – nieregularnie (raz lub dwa razy w miesiącu). Wskaźnik tzw. katolików niedzielnych kształtuje się na wysokim poziomie i wynosi około 70%. Blisko 20% badanych przypada na „katolików świątecznych", praktykujących z okazji wielkich świąt kościelnych lub uroczystości rodzinnych i około 10% na tych, którzy praktycznie nie uczestniczą w praktykach niedzielnych. Wskaźnik *dominicantes* oparty na tych danych może być szacowany na około 60% i jest wyraźnie zawyżony w stosunku do zachowań rzeczywistych.

Bezpośrednie obliczenia frekwencji niedzielnej we wszystkich kościołach w Polsce, prowadzone przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, ujawniają nieco zmniejszającą się tendencję uczestnictwa w praktykach niedzielnych w latach dziewięćdziesiątych w porównaniu z okresem wcześniejszym i ich stabilizację w okresie ostatnich 5 lat. W 1980 r. wskaźnik *dominicantes* (po odliczeniu 18% na tzw. usprawiedliwionych) kształtował się na poziomie 51,0%, w 1981 – 52,7%, w 1982 – 57,0%, w 1983 – 51,2%, w 1984 – 52,2%, w 1985 – 49,9%, w 1986 – 52,9%, w 1987 – 53,3%, w 1988 – 48,7%, w 1989 – 46,7%, w 1990 – 50,3%, w 1991 – 47,6%, w 1992 – 46,9%, w 1993 – 43,1%, w 1994 – 45,6%, w 1995 – 46,8%, w 1996 – 46,6%, w 1997 – 46,6%, w 1998 – 47,5%, w 1999 – 46,9%, w 2000 – 47,5%, w 2001 – 46,8%, w 2002 – 45,2%, 2003 – 46,0%, w 2004 – 43,2%, w 2005 – 45,0%, w 2006 – 44,5%, w 2007 – 44,2%, w 2008 – 40,4%. W latach 1980-2007 nastąpił więc spadek wskaźników *dominicantes* o 10,6%. Nie jest to spadek dramatyczny, ale zauważalny i ujawniający pewną tendencję. Jeżeli ta tendencja utrzyma się, wówczas należy liczyć się z tym, że w najbliższych latach wskaźnik *dominicantes* spadnie poniżej 40% zobowiązanych. W 2008 r. – w niedzielę o niesprzyjających warunkach atmosferycznych – uczestniczyło we mszy św. 40,4% zobowiązanych (10 154 715 osób), w tym 5 964 019 kobiet (58,7%) i 4 190 696 mężczyzn (41,3%). Do komunii św. przystąpiło 2 608 936 kobiet (67,6%) i 1 252 044 mężczyzn (32,4%). Wskaźnik *communicantes* kształtował się na poziomie 15,3%[34].

Jeżeli nawet w świetle obliczeń frekwencji niedzielnej dane z sondaży są zawyżone, to zastanawiające jest pytanie, dlaczego Polacy, którzy nie chodzą

[34] Informacje uzyskane od ks. prof. Witolda Zdaniewicza.

do kościoła lub czynią to rzadko, twierdzą że uczestniczą w miarę regularnie lub nieregularnie we mszy św. Prawdopodobnie uczęszczanie do kościoła to rzecz oczywista kulturowo, czyli ogólnie przyjęta. Socjolog powinien badać nie tylko to, jak ludzie się zachowują, ale i to, co – według nich – powinni czynić. Można przyjąć ze znacznym prawdopodobieństwem, że po 1989 r. mamy do czynienia z powolnym spadkiem poziomu praktyk niedzielnych, chociaż nie do końca jest pewne, że są to już zmiany kierunkowe czy raczej przejściowe wahania. Potwierdził to także międzynarodowy sondaż obejmujący kraje Europy Środkowej i Wschodniej. W latach 1990-2000 wskaźnik uczęszczających przynajmniej raz w miesiącu do kościoła w Polsce zmniejszył się o 6% (od 83% do 77%)[35].

W świetle dotychczasowych badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej wskaźnik *paschantes* kształtuje się w Polsce na poziomie 70-80% w odniesieniu do dorosłych katolików i na nieco niższym poziomie w środowiskach młodzieży szkolnej. Według informacji wielu duszpasterzy powoli i w naszym kraju rozpoczyna się kryzys sakramentu pokuty. Prawdopodobnie rzeczywiste wskaźniki respektowania obowiązku spowiedzi w okresie wielkanocnym są znacznie niższe i nie przekraczają 60% ogółu zobowiązanych. W Polsce praktyki obowiązkowe utrzymują się na wysokim poziomie, nawet jeżeli w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wykazywały lekką tendencję spadkową, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. Odchodzenie od realizacji praktyk wielkanocnych (*paschantes*) jest bardziej wyraźne niż zaniedbywanie praktyk niedzielnych (*dominicantes*). Zmniejszanie się frekwencji niedzielnej i wielkanocnej nie jest procesem ciągłym, w pewnych kręgach społecznych następuje spadek, w innych zaznacza się wzrost, dzięki czemu ostateczny bilans praktyk religijnych nie wskazuje na wyraźne zmiany negatywne. W społeczeństwie polskim rosnące siły sekularyzacyjne i pogłębiający się sceptycyzm wobec religii są jeszcze częściowo neutralizowane przez trendy przeciwne w postaci sił ewangelizacyjnych Kościoła katolickiego i innych wspólnot religijnych, zmierzające do instytucjonalizacji religijności.

Raporty z badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej pozwalają domniemywać, że wzrasta wśród młodzieży – trudno określić w jakim tempie – odsetek osób absentujących się od praktyk religijnych oraz wzrasta odsetek wyrażających swoje wątpliwości co do wiary, a zwłaszcza w odniesieniu do Kościoła instytucjonalnego. Wskaźnik deklarujących regularne praktyki nie-

[35] D. P o l l a c k, *Rückkehr der Religiösen? Studien zum religiösen Wandel in Deutschland und Europa II*, Tübingen 2009, s. 113.

dzielne kształtuje się na poziomie poniżej 50%, ale jego rzeczywiste wymiary są z pewnością wyraźnie niższe. Być może pewien typ religijności tradycyjnej przestaje być atrakcyjny dla części młodego pokolenia Polaków, które albo skłania się do indyferentyzmu religijnego, albo poszukuje własnych form wyrazu dla swoich transcendentnych tęsknot. Jeżeli ten dwukierunkowy trend utrzyma się, a nawet pogłębi, wówczas można by prognozować polaryzację postaw i zachowań wobec religii w środowiskach młodzieżowych, a w dalszej przyszłości i w całym społeczeństwie (teza o postępującym zróżnicowaniu czy pluralizacji polskiej religijności).

W nowoczesnych społeczeństwach ludzie mają możliwość określania swojego życia we własnym zakresie, dotyczy to także religii. Czy ktoś w ogóle wierzy, w co wierzy, jak praktykuje, do jakiej społeczności religijnej należy – staje się przedmiotem wyboru. Można wszystko wybierać („przymus wybierania"), nie można tylko tego, czy się chce w ogóle wybierać. Nie znaczy to jednak, że nasze wybory są całkowicie wyzwolone z wpływów społeczno-kulturowych (np. rodzina, sąsiedztwo, media, parafia). W świetle przeprowadzonych badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej nie potwierdza się hipoteza, że wraz ze zmianą kontekstu społeczno-kulturowego i kształtowaniem się społeczeństwa bardziej pluralistycznego pojawi się fala gwałtownej laicyzacji w formie gwałtownego spadku udziału katolików w praktykach niedzielnych i wielkanocnych. Na przełomie wieków utrzymały się praktyki religijne (deklarowane) na względnie stałym poziomie, chociaż można wskazać już na pierwsze oznaki słabnięcia zaangażowań w praktyki niedzielne i wielkanocne.

2. SPOŁECZNO-KOŚCIELNE UWARUNKOWANIA TRWAŁOŚCI PRAKTYK RELIGIJNYCH W POLSCE

Według katowickiego socjologa Wojciecha Świątkiewicza praktyki religijne jako indywidualne i zbiorowe zachowania społeczne, będące konsekwencją wyznawanej wiary religijnej i zaangażowania kościelnego, łączą w sobie zarówno intelektualne i emocjonalne odniesienia do przedmiotu wiary, jak i cały złożony kompleks czynników kulturowych i społecznych, czasowo i przestrzennie zróżnicowanych, poprzez które ujawnia się jednostkowa i grupowa pobożność religijna. Praktyki religijne najsilniej powiązane są z wzorami kultury oraz podlegają rytmom ich przeobrażeń (są ubrane w kulturowe

kostiumy)[36]. „Religia i praktyki religijne są przez większość Polaków – jak dowodzą badania socjologiczne – swoiście pojmowaną kulturową powinnością, elementem więzi rodzinnej, odświętnym i ceremonialnym stylem życia, a nawet ważnym segmentem rytmów życia codziennego. Stanowią podstawę identyfikacji grupy wyznaniowej w przestrzeni struktur społecznego świata. Są źródłem integracji społecznej wspólnoty parafialnej, kościoła lokalnego i uniwersalnego, społeczności lokalnej i regionalnej, wspólnoty narodowej, zawodowej czy klasowej. Wpisane w tradycje kulturowe społeczności stanowią też jeden z czynników najsilniej stabilizujących międzypokoleniowy przekaz wzorów religijności”[37].

Według socjologa warszawskiego Tadeusza Szawiela – mimo dynamicznych przemian gospodarczych i społeczno-kulturowych – Polacy po 1989 r. nie odwrócili się od religii. Gwałtowne i głębokie procesy modernizacyjne nie wywarły większego wpływu na poziom praktyk religijnych. Kolejne kohorty wiekowe Polaków urodzonych w okresie od końca lat pięćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych XX w. cechują się podobnym poziomem religijności. „Odpowiadając na pytanie, dlaczego tak się dzieje, można wskazać co najmniej trzy czynniki, które wydają się mieć w tym swój udział. Po pierwsze, polska rewolucja z 1989 roku nie naruszyła tego, co dla wiary religijnej ma wielkie znaczenie – nie naruszyła istniejących więzi społecznych. Zmiany, nawet poważne, odbywały się w ramach stosunkowo stabilnych środowisk lokalnych, które je absorbowały i akomodowały. Drugi czynnik to sprawność instytucji kościelnych. Kościół pracował, przynajmniej na poziomie parafii, jak zawsze, a może i lepiej. Wreszcie trzeci czynnik to lekcje religii w szkole, które w skali masowej podtrzymywały, a może nawet pobudzały motywacje religijne. Trzeba też wziąć pod uwagę wpływ jeszcze jednego fenomenu – «czynnika papieskiego». Polakom, także kolejnym pokoleniom młodzieży, w ich religijnych biografiach od końca lat siedemdziesiątych XX wieku cały czas towarzyszył Jan Paweł II, zwłaszcza bezpośrednio poprzez pielgrzymki, które w Polsce miały zawsze charakter wielkiego narodowego i religijnego wydarzenia”[38].

W dalszych rozważaniach zwrócimy uwagę na wybrane uwarunkowania społeczno-kościelne, głównie związane z duszpasterstwem, przyczyniające się

---

[36] *Praktyki religijne w kulturowych kostiumach*, w: *Socjologia życia religijnego w Polsce*, red. S. H. Zaręba, Warszawa 2009, s. 224.

[37] Tamże, s. 233.

[38] *Religijna Polska, religijna Europa*, „Więź” 51(2008), nr 9, s. 33.

– pomimo pewnej zmienności – do trwałości praktyk niedzielnych i w mniejszym stopniu w odniesieniu do praktyk wielkanocnych (spowiedź i komunia św. w okresie wielkanocnym). Będą to następujące czynniki: a) rozwój infrastruktury parafialnej i wzrost liczby duchowieństwa; b) aktywność religijna i społeczna w parafiach katolickich; c) działalność ruchów i wspólnot religijnych oraz stowarzyszeń katolickich; d) lekcje religii w szkole; e) dziedzictwo kulturowo-religijne Jana Pawła II.

a) Rozwój infrastruktury parafialnej. Praktyczna działalność Kościoła katolickiego realizuje się w parafiach. W ostatnich 20 latach te mikrostruktury Kościoła uległy wzmocnieniu. Parafie stanowią kościelną i rodzinną wspólnotę. Wierni przeżywają Kościół nie *in abstracto*, ale konkretnie, we wspólnotach parafialnych. W 2006 r. – według oficjalnych statystyk kościelnych – 33 862,8 tys. wiernych należących do Kościoła rzymskokatolickiego (93,8% ogółu ludności) było zorganizowanych w 1 141 dekanatach (w 1995 r. – w 1039 dekanatach), w 10 057 parafiach wiejskich, wiejsko-miejskich i miejskich (w 1995 – w 9617 parafiach). W 2006 r. liczba księży w Polsce kształtowała się na poziomie 29 556 (w 1995 r. – 25 732), na jedną parafię przypadało 3 367 wiernych (w 1995 r. – 3630 osób), na jednego księdza – 1146 wiernych (w 1995 – 1357 osób). W porównaniu z rokiem 1985 (8101 parafii, 22 040 duchownych) nastąpiły korzystne zmiany w strukturze parafii (zagęszczenie sieci parafialnej, zmniejszenie liczby największych parafii)[39].

Według danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w latach 1995-2004 liczba seminarzystów diecezjalnych w Polsce utrzymywała się na zbliżonym poziomie (4604 – 4552 osoby) i wyraźnie zmniejszyła się liczba seminarzystów zakonnych (2706 – 1875 osób). Łączna liczba seminarzystów diecezjalnych i zakonnych zmniejszyła się w latach 1995-2004 o 883 osoby (od 7310 do 6427), także zmniejszyła się liczba neoprezbiterów diecezjalnych (w 1995 r. – 678 osób i w 2004 r. – 558 osób). W ostatnich kilku latach nastąpił wyraźny spadek liczby tzw. powołań kapłańskich i liczby neoprezbiterów, co zapowiada w przyszłości zmniejszanie się liczby księży w ogóle i zatrudnionych w duszpasterstwie w szczególności. Według informacji podanych przez Krajowe Duszpasterstwo Powołań w latach 2000-2008 zmniejszyła się liczba alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych z 6812 osób do 6236 osób, a liczba alumnów pierwszego roku w tych seminariach z 1372 do

[39] *Rocznik Statystyczny 1990. GUS*, Warszawa 1990, s. 58; *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. GUS*, Warszawa 2007, s. 223.

953 osób. Można więc mówić co najmniej o pierwszych śladach kryzysu tzw. powołań kapłańskich w Kościele katolickim w Polsce, zwłaszcza na poziomie parafialnym. Ogólnie można powiedzieć, że aktualna infrastruktura parafialna (sieć parafii i liczba duchowieństwa) sprzyja ciągłości praktyk religijnych w życiu jednostek, rodzin i społeczności lokalnych.

b) Aktywność religijna i społeczna parafii katolickich. Przynależność do parafii katolickiej w Polsce jest jeszcze swoistą oczywistością kulturową. W całym społeczeństwie około 80% badanych deklaruje jeszcze jakąś formę łączności (więzi) z parafią. W poszczególnych diecezjach wskaźniki te są jeszcze wyższe. Deklarowana przynależność „częściowa", „warunkowa", „ograniczona", „na swój sposób" itp. jest częstsza niż brak przynależności do parafii. Wskaźniki biernej i czynnej przynależności do parafii są wyraźnie niższe w środowiskach młodzieżowych niż wśród dorosłej ludności. W badanych środowiskach młodzieżowych wskaźniki te wahały się od 50 do 75%. Wśród tych, którzy deklarują przynależność do parafii, są i ci, którzy pozostają tylko formalnymi członkami parafii, w mniejszym lub większym stopniu dystansują się od bieżącego życia religijnego i społecznego parafii. Doświadczenie tzw. przestrzeni społecznej parafii jest inne w parafiach wiejskich i miejskich, zwłaszcza zaś w parafiach wielkomiejskich, ale ogólnie utrzymuje się na wysokim poziomie.

Badani w 2008 r. dorośli Polacy w następujący sposób informowali o działalności swojej parafii, poza mszami św., nabożeństwami i innymi praktykami: pielgrzymki do miejsc kultu w kraju – 76%, pielgrzymki do miejsc kultu za granicą – 53%, pomoc dla najuboższych – 53%, gazetka parafialna – 48%, wyjazdy wakacyjne dla dzieci i młodzieży – 45%, różne zajęcia dla młodzieży, jak kluby, harcerstwo itp. – 36%, imprezy kulturalne, np. koncerty, wystawy, teatr, chór – 34%, porady dla rodzin przeżywających trudności – 33%, opieka nad ludźmi starymi, niedołężnymi – 31%, opieka nad dziećmi – 28%, imprezy sportowe, turystyczne – 27%, opieka nad chorymi, hospicjum – 24%, pomoc dla bezrobotnych – 19%, wypożyczalnia książek – 15%, klub emerytów i rencistów – 11%, porady medyczne – 9%, kursy zawodowe, językowe, komputerowe, korepetycje – 8%, kawiarenka parafialna – 7%, inne przedsięwzięcia – 2%[40]. Pozostali respondenci udzielili odpowiedzi przeczących lub nie byli zorientowani; tych pierwszych było nieco więcej niż drugich.

---

[40] B. W c i ó r k a, *Rzeczywistość parafialna. Opinie z lat 2005 i 2008, Komunikat z badań CBOS. BS/152/2008*, Warszawa 2008, s. 9.

Ważnym przejawem więzi społecznej w parafii są działania wiernych na rzecz swojej parafii. Według sondażu CBOS z 2008 r. 4% badanych deklarowało, że często zdarza się im dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz kościoła i parafian w parafii działającej na osiedlu/wsi, 15% – czasami, 11% – rzadko, 67% – nigdy i 3% – trudno powiedzieć (w 2005 r. odpowiednio: 4%, 16%, 14%, 65%, 1%). W latach 2005-2008 zmniejszył się nieco krąg osób pomagających przy kościele lub w parafii z 34 do 30%. Wśród włączających się w prace na rzecz kościoła i parafii najczęściej deklarowano udział w pracach przy kościele parafialnym, na cmentarzu (69%), w pracach budowlanych, remontowych i konserwatorskich (31%), w zbiórce pieniędzy na potrzeby kościoła (25%), w uroczystościach religijnych poprzez ich oprawę liturgiczną, śpiew, muzykę (20%), pomoc finansową lub rzeczową dla najuboższych (13%), pielgrzymki do miejsc kultu religijnego (10%) i inne. Zaangażowanie w prace społeczne na rzecz parafii odnosi się przede wszystkim do osób bardzo regularnie praktykujących, o niższej pozycji społecznej (wykształcenie, zawód, dochód na głowę w rodzinie) i z mniejszych miejscowości[41].

Należy raz jeszcze podkreślić, że katolicy w Polsce – także w warunkach radykalnych przemian politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturowych – nie utracili więzi z parafią, a więź społeczna w parafii jako społeczności lokalnej jest wciąż znacząca. Zarówno oferta ze strony parafii, jak i zaangażowanie się samych parafian na jej rzecz nie zmniejszyły się w latach 1989-2009, a nawet w niektórych dziedzinach uległy zwiększeniu. Więź społeczna w parafii różnicuje się ze względu na środowisko społeczne – w większych miastach jest słabsza niż w środowiskach małych miast i na wsi. Najbardziej newralgicznym problemem społecznym w parafii jest udział wiernych w decyzjach parafialnych. Dane sondażowe CBOS wskazują na lekki spadek więzi z parafią w latach 2005-2008, co mogłoby świadczyć o osłabieniu roli parafii w życiu religijnym Polaków. Katolicy polscy w większości uczestniczą w życiu religijnym parafii w ich miejscu zamieszkania, tylko nieliczni praktykują w innych parafiach niż własna i co dziesiąty katolik w ogóle nie praktykuje. Zwłaszcza na terenach wiejskich parafie i organizacje kościelne wraz z organizacjami pozarządowymi tworzą trzon lokalnej infrastruktury społecznej oraz są głównymi ośrodkami życia społecznego. Większość parafii

[41] B. W c i ó r k a, *Polacy o swoich związkach z lokalna parafią. Opinie z lat 2005 i 2008. Komunikat z badań CBOS, BS/148/2008*, Warszawa 2008, s. 8-9.

katolickich w ostatnich latach pracowała dość sprawnie, nie dostrzega się wyraźnego spadku ich aktywności duszpasterskiej.

c) Działalność ruchów i wspólnot religijnych oraz stowarzyszeń katolickich. W parafiach działają różnego rodzaju rady, poradnie, stowarzyszenia kościelne, ruchy i wspólnoty religijne. W stowarzyszeniach członkowie mają określone cele i sformalizowane zasady, będące podstawą ich działania. Ruchy i wspólnoty religijne są mniej sformalizowane, wynikają z pragnienia katolików świeckich, by żyć i działać wspólnotowo. Wszystkie ugrupowania religijne w Kościele są wyrazem mniej lub bardziej pogłębionego życia religijnego i działalności katolików. W badaniach socjologicznych musimy stawiać pytanie o istnienie tych zorganizowanych grup w życiu religijno-kościelnym oraz o uczestnictwo w nich ludzi wierzących zarówno na poziomie parafialnym, jak i ponadparafialnym. W Polsce podstawową przestrzenią zaangażowania apostolskiego ludzi świeckich była i jest parafia, która powoli staje się wspólnotą wspólnot. W jej ramach – np. poprzez uczestnictwo w radach parafialnych – katolicy podejmują konkretne formy odpowiedzialności za życie i rozwój swych wspólnot parafialnych i diecezjalnych.

W Polsce ruchy i wspólnoty religijne pojawiły się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, rozwijały się intensywnie w latach osiemdziesiątych (tzw. grupy odnowowe), ich dalszy dynamiczny rozwój rozpoczął się po 1989 r. „Dwie najpopularniejsze obecnie formy odnowy religijnej mają rodzime pochodzenie. Ruch Światło-Życie wywodzi się z ruchu oazowego zainicjowanego w 1954 r. przez ks. Franciszka Blachnickiego, a wspólnoty różańcowe należą do tradycyjnego repertuaru polskiego katolicyzmu. Ale formy zaimportowane – między innymi Odnowa w Duchu Św. czy Neokatechumenat – po ćwierćwieczu obecne są, odpowiednio, w co czwartej i co dziesiątej parafii”[42]. Wyniki sondaży opinii publicznej i badania socjologiczne ilustrują zasięg społeczny nowych ruchów i wspólnot religijnych w naszym kraju.

Uzyskiwane wyniki z badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej nie są w pełni konkluzyjne, niższe są konstatowane w badaniach ośrodków świeckich niż kościelnych. Uczestnictwo w życiu religijnym parafii nie przekłada się na udział w ruchach i wspólnotach religijnych oraz w stowarzyszeniach katolickich. W 2005 r. 6% badanych dorosłych Polaków – według sondażu CBOS – deklarowało przynależność do różnego rodzaju wspólnot w parafii (np. wspólnoty różańcowej, oazowej, Rodzin Nazaretańskich itp.) oraz

[42] M. G r a b o w s k a, *Religia, jednostka, wspólnota*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka. Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła” 2008, nr 2, s. 16.

1% do wspólnot religijnych działających poza parafią terytorialną. Członkami wspólnot religijnych są przede wszystkim osoby bardzo regularnie praktykujące (28%), w wieku 65 lat i więcej (15%), emeryci (13%), o wykształceniu podstawowym (12%), rolnicy i renciści (po 11%)[43].

Na zróżnicowanym poziomie kształtuje się przynależność do ruchów i wspólnot religijnych w poszczególnych diecezjach i w skali całego kraju[44]. Według badań Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA wynika, że w diecezji włocławskiej w 1997 r. tylko 2,3% badanych katolików deklarowało przynależność do wspólnot religijnych w parafii, w archidiecezji katowickiej – 8,0%, w diecezji sandomierskiej – 8,5%, w archidiecezji łódzkiej – 5,0%, w diecezji tarnowskiej – 13,7%, w archidiecezji gdańskiej – 10,5%, w archidiecezji lubelskiej – 11,6%, w diecezji łomżyńskiej – 15,1%, w archidiecezji poznańskiej – 8,0%, w archidiecezji częstochowskiej – 7,2%, w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 7,0%, w archidiecezji warszawskiej – 7,2%, w diecezji bydgoskiej – 8,4%, wśród ogółu katolików polskich w 1991 r. – 7,8%, w 1998 r. – 9,8%, w 2002 r. – 7,8% (informacje uzyskane od ks. prof. Witolda Zdaniewicza).

Przynależność do ruchów i wspólnot religijnych oraz stowarzyszeń katolickich w Polsce z pewnością nie przekracza 10% ogółu katolików, ale przynależność faktyczna kształtuje się – szacunkowo rzecz biorąc – na poziomie – 5-7% i jest nieco wyższa w środowiskach młodzieżowych. Wydaje się, że w ostatnich latach nieznacznie osłabła aktywność katolików w tych ugrupowaniach religijno-kościelnych, a także w osobistym zaangażowaniu w życie parafialne. Powodem swoistej niechęci czy dystansu wobec nich może być zarówno nieadekwatna do potrzeb duchowych i religijnych młodych ludzi oferta Kościoła, brak nawyków organizowania się w grupach i wspólnotach, niewiedza o istnieniu ruchów i wspólnot religijnych w parafiach, obojętność religijna, jak i wiele innych powodów. Większość ruchów, wspólnot i stowarzyszeń rozwija się pod auspicjami Kościoła katolickiego, tylko w niektórych z nich pojawiają się marginesowo tendencje rozłamowe, a nawet schizmatyckie[45]. Według niektórych szacunków od 5 do 10% katolików pol-

---

[43] B. W c i ó r k a, *Polacy o swoich związkach z lokalną parafią. Opinie z lat 2005 i 2008. Komunikat z badań CBOS. BS/148/2008*, Warszawa 2008, s. 5-6.

[44] E. F i r l i t, *Poczucie i przejawy więzi parafialnej w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Religijność Polaków 1991-1998*, red. W. Zdaniewicz, Warszawa 2001, s. 127-132.

[45] A. Z i e l i ń s k i, *Młode wino w starych bukłakach. Nowe ruchy religijne w polskim Kościele rzymskokatolickim*, w: *Nowa duchowość w społeczeństwach monokulturowych i pluralistycznych*, red. K. Leszczyńska, Z. Pasek, Kraków 2008, s. 162-172.

skich jest zaangażowanych w działalność organizacji religijnych i przykościelnych[46].

Rozwój nowych ruchów, wspólnot religijnych i stowarzyszeń katolickich stanowi swoistą pluralizację i dyferencjację, a także do pewnego stopnia konkurencyjność w ramach „religijnego pola" Kościoła katolickiego. Nowe ruchy religijne w Kościele katolickim zwiększają ofertę religijną na rozrastającym się „rynku światopoglądowym". W Polsce istnieje ponad 150 różnych grup, ruchów i stowarzyszeń religijno-katolickich, skupiających około dwa miliony członków. Do najliczniejszych należą: Droga Neokatechumenalna (około 40 tys. członków), Akcja Katolicka (około 32 tys.), Ruch Wiara i Światło (około 30 tys.), Odnowa w Duchu Świętym (około 25 tys.), Ruch Rodzin Nazaretańskich (około 15 tys.)[47]. Zaprzecza to upowszechnianej teorii, że katolicy polscy nie są zainteresowani zrzeszaniem się i działaniem wspólnotowym w ramach i na rzecz Kościoła. Nawet jeżeli te wspólnoty, ruchy i stowarzyszenia – niezwykle różnorodne – nie są zjawiskiem masowym, to uczestnictwo w nich stanowi ogromny potencjał nie tylko religijny, ale i społeczny.

Nowe ruchy i wspólnoty religijne oraz stowarzyszenia katolickie wypełniają próżnię społeczną istniejącą w wielu parafiach polskich między parafianami czy katolikami a szerszymi strukturami społecznymi. Przyczyniają się do rozwoju życia religijnego i przeciwdziałają traktowaniu Kościoła jako „agencji usługowej". Stają się one czynnymi podmiotami w Kościele, aktywnymi uczestnikami bezpośredniej ewangelizacji oraz twórcami społecznej i moralnej odnowy. Owocem pracy grup i wspólnot odnowowych staje się umocniona religijność, a często także misyjne i ekspansywne duszpasterstwo w parafii. Poprzez aktywizację małych grup religijnych na terenie parafii jest możliwe uaktywnienie laikatu, zharmonizowanie dążeń wielu osób wokół wspólnego dobra.

d) Lekcje religii w szkole. Nauka religii w szkole jest ważnym instrumentem oddziaływania na młodzież oraz na jej postawy i zachowania religijne. Katecheza w szkole (lekcje religii) stała się w latach dziewięćdziesiątych fenomenem masowym. W roku szkolnym 2004/2005 ogólna liczba katechetów w Polsce wynosiła 34 498 osób, w tym 11 831 księży diecezjalnych (34,29%),

---

[46] M. Rogaczewska, *Czy religia może odegrać jakąś rolę w modernizacji?*, w: *Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity*, red. J. Szomburg, Gdańsk 2008, s. 125.

[47] A. Petrowa-Wasilewicz, *Pytania o świeckie ruchy w Kościele*, „Wiadomości KAI" z 12 VI 2005, s. 24.

1 167 księży zakonnych (3,38%), 2 893 siostry zakonne (8,38%) i 18 607 katechetów świeckich (53,93%). W szkołach ponadgimnazjalnych ogólnokształcących księża diecezjalni stanowili 60,33% ogółu katechizujących, 8,82% – to księża zakonni, 5,07% – siostry zakonne i 25,76% – katecheci świeccy (w technikach i szkołach zawodowych odpowiednio: 49,38%, 16,29%, 3,80%, 30,50%; w gimnazjach – 40,35%, 3,97%, 4,06%, 51,59%). Według danych oficjalnych wskaźnik uczęszczających na lekcje religii, tj. zapisanych, wynosił w przedszkolach – 94,75%, w szkołach podstawowych – 98,07%, w gimnazjach – 97,18%, w szkołach ponadgimnazjalnych ogólnokształcących – 93,29%, w technikach i szkołach zawodowych – 92,67%. Jeżeli nawet dane statystyczne dotyczące uczniów objętych katechizacją szkolną są nieco zawyżone, to i tak wskazują na masowość katechezy szkolnej, którą jest objęta większość młodzieży szkolnej, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi. Przytoczone powyżej dane nie uwzględniają kształcenia i wychowania religijnego w innych Kościołach i wspólnotach wyznaniowych w Polsce oraz nie wskazują na rzeczywiste rozmiary uczestnictwa w lekcjach religii w szkole. Masowość szkolnych lekcji religii potwierdzają sondaże opinii publicznej i badania socjologiczne.

Według ogólnopolskiego sondażu CBOS w 2003 r. 90% badanych przyznawało się do uczęszczania na lekcje religii, 9% – nie uczęszczało (w 1996 r. odpowiednio: 84% i 16%; w 1998 r. – 89% i 11%). W 2003 r. uczęszczało na lekcje religii 89% uczniów z liceów ogólnokształcących, 88% – z techników, 95% – z liceów zawodowych i 94% – z zasadniczych szkół zawodowych. Pomiędzy typem szkoły, do której uczęszczają uczniowie, a uczestnictwem w lekcjach religii w szkole nie zachodzą żadne związki korelacyjne. Nieco wyższy o kilka punktów procentowych poziom uczestnictwa w lekcjach religii deklarowali uczniowie z liceów zawodowych i zasadniczych szkół zawodowych. W 2008 r. 91% badanych uczniów deklarowało, że uczęszcza na lekcje religii w szkole. Od wielu lat poziom wskazań jest bardzo stabilny[48].

Powrót religii do szkół przyczynił się – według opinii niektórych badaczy – do podniesienia poziomu nauczania religii i kompetencji oraz odpowiedzialności nauczycieli religii, opracowania nowych programów i podręczników, spowodował większy udział uczniów w edukacji religijnej i dał szansę zintegrowania wysiłków wychowawczych szkoły i Kościoła (zmniejszyła się opo-

[48] J. K a l k a, *Młodzież a szkoła*, w: *Młodzież 2008. Opinie i Diagnozy nr 13. CBOS*, Warszawa 2009, s. 35.

zycyjność tych instytucji)[49]. Katecheza stała się bardziej systematyczna, w większym stopniu są w nią zaangażowani ludzie świeccy. Inni badacze wskazują na pewne niedostatki katechezy szkolnej i domagają się tworzenia małych wspólnot i grup młodzieżowych w parafiach dla dopełnienia wśród katechizowanych formacji chrześcijańskiej (nauka religii w szkole nie jest substytutem katechezy parafialnej). Bardzo wysokie wskaźniki uczestnictwa w lekcjach religii w szkole i znacznie niższe wskaźniki udziału we mszy św. niedzielnej, a nawet w deklaracjach wiary, dowodzą, że na katechezę szkolną uczęszczają także uczniowie o osłabionych więziach z wiarą i praktykami religijnymi, a nawet obojętni religijnie i niewierzący. Katecheza szkolna jest dla części uczniów – praktycznie rzecz biorąc – jedyną bardziej wyraźną formą kontaktu z Kościołem, a dla katechetów możliwością prowadzenia pre-ewangelizacji. Jeżeli nawet edukacja religijna w szkole stała się faktem społecznym, to pozostaje pytanie o skuteczność tego oddziaływania na świadomość religijną dzieci i młodzieży.

e) Dziedzictwo kulturowo-religijne Jana Pawła II. Rolę Jana Pawła II w przemianach politycznych, kulturotwórczych i etycznych, jego autorytet moralny i duchowy podkreśla wielu socjologów i filozofów. Piotr Sztompka zauważa, że to Papież potrafił obudzić Polaków z letargu i zjednoczyć różne siły w społeczeństwie polskim „podczas swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny, jeszcze w roku 1979, kiedy staliśmy nagle razem w uniesieniu i nadziei, w poczuciu odzyskanej godności i jedności, podczas papieskich mszy, a dziesięć lat później zasiadaliśmy razem do Okrągłego Stołu – tego najwspanialszego mebla w naszej historii – aby, jak wołał Papież, *zmienić oblicze ziemi, tej ziemi*. Byłem na takiej papieskiej mszy na krakowskich Błoniach. I to było nie tylko przeżycie religijne, patriotyczne, ale także jedno z moich najważniejszych doświadczeń profesjonalnych. Bo nagle wśród tych dwóch milionów ludzi, którzy przyszli jeszcze osobno, każdy skądinąd, przygięci do ziemi pod ciężarem trosk i codziennych kłopotów, powstała wspólnota, *communitas*. I wychodziliśmy już razem, z wysoko podniesionymi głowami”[50].

Jan Paweł II zajmował i zajmuje szczególną pozycję w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w świadomości religijnej Polaków. Charyzma polskiego

---

[49] P. D u k s a, *Strategie skuteczności szkolnego nauczania religii w Polsce. Studium pedagogicznoreligijne w wymiarze interdyscyplinarnym*, Olsztyn 2007, s. 43.

[50] *Cud 1989 roku w perspektywie socjologicznej*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, nr 115-116, s. 17.

Papieża i ogromny autorytet, jakim się cieszył w społeczeństwie, pobudzała i pobudza tendencje ewangelizacyjne[51]. Jako Papież odwiedził wielokrotnie nasz kraj, przebywając w nim w sumie ponad dwa miesiące. Jego wpływ na wizerunek religijności i pozycję Kościoła katolickiego jest nie do zakwestionowania. Niekiedy wyraża się przekonanie, że Papież roztaczał swoisty parasol ochronny nad polskim katolicyzmem i polskim Episkopatem, dostarczał wizji duszpasterskich i dawał konkretne wytyczne do działania. Niektórzy określali go jako gwaranta żywotności polskiego katolicyzmu. Równocześnie zdecydowana większość Polaków zgadzała się ze stwierdzeniem, że rodacy, wprawdzie kochają Papieża, jednak w życiu na ogół nie przestrzegają jego zaleceń i wezwań (11% sprzeciwiało się temu twierdzeniu)[52]. Można hipotetycznie założyć, że charyzma Jana Pawła II – przynajmniej w sferze symbolicznej – hamowała nasilające się w społeczeństwie polskim tendencje do permisywizmu i relatywizmu moralnego oraz pragmatyzmu w życiu codziennym. Jan Paweł II pozostaje w społeczeństwie polskim nie tylko autorytetem i wzorem moralnym, ale przede wszystkim tym, który całym swoim życie dowodził, że warto być Kimś. Jako autorytet ze sfery *sacrum* był równocześnie bardzo ludzki. Nawet wśród tych, którzy uważają, że w społeczeństwie polskim nie ma już w ogóle autorytetów, skłonni są jeszcze uznawać polskiego Papieża za autorytet moralny.

Niewątpliwie osoba Jana Pawła II oddziaływała pozytywnie na wizerunek religijności i Kościoła w Polsce, chociaż empirycznie ten wpływ jest poniekąd niewymierzalny. Przeżycia związane z chorobą i śmiercią Papieża znacząco wpłynęły na życie wielu Polaków (tzw. rok papieski). Można mieć jednak wątpliwość, czy katolicyzm polski utrzymujący w okresie powojennym swój ludowy i masowy charakter, także dzięki podtrzymującym wpływom Jana Pawła II, zachowa w najbliższych dekadach, po odejściu Papieża, swój dotychczasowy charakter. Jeżeli nawet wpływ Jana Pawła II na świadomość religijną i moralną Polaków będzie się zmniejszał, to z pewnością będzie ważny i znaczący jeszcze przez długi czas, a sekularyzacja społeczeństwa polskiego będzie przebiegać w zwolnionym tempie (pełzająca sekularyzacja). Ważne jest, by religijne, etyczne i społeczne nauczanie Jana Pawła II nie

---

[51] Por. A. J a s i ń s k a - K a n i a, *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim*, w: *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, red. A. Kojder, Warszawa 2007, s. 115.

[52] R. B o g u s z e w s k i, *Polak – nie zawsze katolik? Polska religijność w latach 1989-2008 na podstawie badań CBOS*, „Więź” 51(2008), nr 9, s. 18.

poddało się mechanizmom statycznego dziedziczenia, lecz było także źródłem autentycznego i krytycznego dyskursu oraz inspiracją do działań w sferze życia prywatnego i publicznego. Zadania stojące dzisiaj przed Kościołem katolickim w Polsce, gdy nie może on już bezpośrednio odwoływać się do autorytetu i wsparcia Jana Pawła II, są trudne, ale możliwe do realizacji.

Powyżej wskazaliśmy na wybrane uwarunkowania społeczno-kościelne trwałości praktyk religijnych. Pominęliśmy takie czynniki, jak działalność ewangelizacyjna Radia Maryja i Telewizji Trwam, rolę KUL, UKSW, Wydziałów Teologicznych, Fakultetów Teologicznych, szkół katolickich na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, działalność instytucji charytatywnych na poziomie parafialnym, diecezjalnym i ogólnokrajowym („Caritas" Polska), sanktuaria i inne ośrodki kultu religijnego z Jasną Górą na czele, duszpasterstwo grup zawodowych (np. rolników, kolejarzy, pracowników służby zdrowia, robotników), wolontariat katolicki, duszpasterstwo dzieci i młodzieży szkolnej oraz akademickiej, Kluby Inteligencji Katolickiej, media katolickie (łącznie z internetem), rekolekcje parafialne, wizyty duszpasterskie (tzw. kolęda). Nie uwzględniliśmy także czynników historyczno-społecznych związanych z rolą Kościoła katolickiego w narodzie polskim, zwłaszcza w okresie powojennym do 1989 r. Ciągłość praktyk religijnych to zasługa wielu czynników, których działanie zbiegło się w czasie i stworzyło korzystny klimat dla oddziaływań społeczno-kościelnych. Socjologia próbuje uchwycić przede wszystkim zewnętrzne uwarunkowania czy konteksty, które nie determinują do końca religijności i więzi z Kościołem.

3. UWAGI KOŃCOWE

Przynależność do Kościoła katolickiego, a także pewne minimum realizowanych praktyk religijnych, jest wciąż w społeczeństwie polskim swoistą normą kulturową. Nie ma empirycznych podstaw dla hipotezy, że konsekwencją wejścia Polski do Unii Europejskiej będzie zmasowany przypływ wartości i stylów życia zsekularyzowanego, co z kolei przyczyni się do rozproszenia tradycyjnej polskiej religijności i więzi z Kościołem oraz reakcję na to w postaci szukania ratunku w religijnych ruchach fundamentalistycznych czy w różnych formach religijności pozakościelnej. Niemniej, po okresie przymusowej laicyzacji w krajach tzw. realnego socjalizmu – także w pewnym stopniu i w Polsce – dokonujące się obecnie gwałtowne przemiany polityczne i społeczno-kulturowe tworzą dogodny grunt do obniżenia się rea-

lizowanych dotychczas praktyk religijnych obowiązkowych i nadobowiązkowych oraz osłabienia tradycyjnych więzi społecznych w parafiach.

Jakkolwiek można mówić o zasadniczej trwałości praktyk religijnych w społeczeństwie polskim, to jednak należy już skonstatować pierwsze oznaki ich słabnięcia, chociaż ogólny wskaźnik *dominicantes* utrzymuje się jeszcze powyżej 40% (według bezpośrednich zliczeń frekwencji niedzielnej). Jest on jednak wyraźnie niższy niż ten, który wynika z sondaży opinii publicznej. Według deklaracji katolików w różnych sondażach od 50 do 60% badanych uczęszcza na mszę św. regularnie lub prawie regularnie. W wyjaśnieniu tej rozbieżności można odwołać się do istniejącego jeszcze w Polsce stereotypu czy normatywnego wzorca, że należy w tym społeczeństwie być katolikiem i w miarę możliwości respektować nakazy swojego Kościoła[53]. W parafiach wielkomiejskich już dzisiaj zauważa się jednak stosunkowo niski poziom praktyk niedzielnych i wielkanocnych. Nie wystarczy tu – mówiąc obrazowo – pociągnąć za sznur dzwonu, by wierni przyszli gromadnie do kościoła. O ile w skali całego kraju wskaźnik katolików „z metryki", czyli w ogóle nie uczęszczających do kościoła, nie przekracza 10%, o tyle w wielkich miastach osiąga on już wielkość 30%.

Można hipotetycznie założyć, że religijność, także ta mierzona wskaźnikami zaangażowania w praktyki religijne, będzie podlegać w powolnym tempie procesom sekularyzacji, nie wykluczających zjawisk rewitalizacji religijnej w niektórych obszarach życia religijnego. Być może nasz kraj pozostanie „przypadkiem szczególnym" w zsekularyzowanej Europie i zachowa swoje religijne dziedzictwo. W społeczeństwie polskim w odniesieniu do praktyk religijnych nie dokonuje się jakieś wyraźne „przechylenie" w jedną stronę (sekularyzacja religijności), lecz raczej nieustanny ruch wahadłowy, z lekką tendencją do spadku intensywności tego ruchu (zapowiedź zmian w religijności). Obiektywne i subiektywne czynniki sekularyzacji nie przestały działać, ale zostały tylko chwilowo zneutralizowane. Jeżeli potężne prądy antyewangelizacji w swej formie najbardziej radykalnej opadły – zauważył Jan Paweł II na posynodalnym spotkaniu przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy w dniu 1 grudnia 1992 r. – to nie przestały one działać w sensie zasadniczym i w sposób systematyczny[54]. Trzeba spodziewać się,

---

[53] M. H a l l e r, E. J a n e s, *Soziale Determinanten von Kirchlichkeit und Religiosität in Österreich*, w: *Österreich im Wandel. Werte, Lebensformen und Lebensqualität 1986 bis 1993*, Hrsg. von M. Haller, K. Holm, K.H. Müller, W. Schulz, E. Cyba, Wien 1996, s. 245.

[54] „L'Osservatore Romano" 14(1993), nr 1, s. 20.

że w najbliższej przyszłości szeroko zakrojonej działalności Kościoła będzie towarzyszyć lepiej zorganizowana konkurencyjna działalność ośrodków laickich oraz może poszerzać się tzw. sekularyzacja spontaniczna. Starcie się sił sekularyzacyjnych i sił odnowy polskiego katolicyzmu może doprowadzić do skutków trudnych w tej chwili do określenia. W odrębnym opracowaniu należałoby zwrócić uwagę na te uwarunkowania społeczno-kulturowe, które oddziałują niekorzystnie na ciągłość praktyk religijnych i których rola w przyszłości będzie wzrastać.

RELIGIOUS PRACTICES IN POLAND – CONTINUITY AND CHANGE

S u m m a r y

In the present article we first draw the reader's attention to the state and differentiation of religious practices in the Polish society, and next to some factors securing the stability of these practices. We conclude this discussion with a cautious sociological prediction concerning the Catholics' involvement in cult practices in the future. The indication to a variety of determinants of continuity of religious practices in the Polish society shows how erroneous are the theses propagated by those Western sociologists who connect the high intensity of religious practices in Poland with the specific role of the Catholic Church in our country. Religious practices, including participation in the Sunday Holy Mass, do not constitute a full picture of believers' religiousness. Participation in them – as social behavior – can be subjected not only to religious influences and effects, but also it may be a behavior that is the result of social norms and conventions inclining one to perform acts of religious cult even with weak religious motivation.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: praktyki religijne, religijność, uwarunkowania społeczno-kościelne praktyk religijnych, dynamika praktyk religijnych.

Key words: religious practices, religiousness, social-ecclesial determinants of religious practices, dynamics of religious practices.